

**XXV (jubileuszowe) OFKL „Cierpienie i nadzieja Kościoła”
W ramach „trójgłosu wspomnień” – wystąpienie biskupa
seniora Jana Szarka:**

**SŁOWO BP. JANA SZARKA WYGŁOSZONE 17.09.2016 r.
NA XXV OGÓLNOPOLSKIM FORUM KOBIET LUTERANSKICH**



Biskup-senior, ks. Jan Szarek, 2017 r., fot. A. Karska

Wy, którzy się boicie Pana, ufajcie Panu! Ks. Ps.115.11

A nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany. Rzym5,5

Droгие Siostry w Chrystusie,

przeczytane hasła na dzisiejszy dzień korespondują z tematem przewodni 25-go jubileuszowego Forum Kobiet Luterzańskich.

Cierpienie i nadzieja jest, bowiem wpisana w życie kościoła, a także w życie każdego człowieka. Czy jest ktoś na tej sali, kto nie doznał cierpienia

cielesnego czy duchowego?

Zawsze w każdej postaci cierpienia rodzi się od wieczne pytanie, dlaczego? Tak pytali przyjaciele Hioba, więcej szukali przyczyny jego klęski. Tymczasem jego cierpienie było Bożym doświadczeniem, próbą jego wiary.

Tak pytamy także i my wobec ogromu cierpienia na świecie. Co gorsze wielu ludzi cierpiących stawia zarzuty samemu Bogu, a tym samym odwraca się od niego.

Nie mamy jednoznacznej odpowiedzi na nasze pytania, ale jedno jest pewne, że większość cierpień jest spowodowane naszym grzechem.

Czy jest ktoś bez grzechu? ap. Paweł w Liście do Rzym odpowiada: **Nie ma ani jednego sprawiedliwego.**

Bóg stworzył dla człowieka; „wspaniały świat, prawdziwy raj”- jak powiada jedna z pieśni (ŚE 863) – niestety przyszedł grzech, który zniszczył wszystko.

Bóg mówi jasno: **Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, Rz.6,23.**

Ten, kto na własne życzenie odwraca się od Boga popelnia samobójstwo na raty.

To nie jest straszenie, ale taka jest prawda. Podam kilka przykładów:

- to, że na świecie panuje niesprawiedliwość społeczna, że świat jest podzielony na bogatych i biednych to nie jest kara ani wina Boga, ale pytanie do bogatych narodów do nas samych.

- rasistowskie konflikty zbrojne i wystąpienia wobec emigrantów nie oskarżają Boga, tylko naszą pychę rasową i niechęć do obcych.

- każdego roku na świecie niszczy się w różny sposób miliony ton żywności tylko po to, aby utrzymać równowagę cen. Bóg daje wzrost a człowiek swoim egoizmem i chęcią zysku niszczy dary Boże.

Moglibyśmy wymieniać jeszcze wiele sytuacji których objawia się niszczycielska moc grzechu, są przyczyną naszego odejścia od Boga a tym samym przyczyną naszych cierpień. Jedno jest pewne wiele wylanych łez i tragedii mogłoby nie być, gdybyśmy trzymali się bożych przykazań.

Cierpienie i doświadczenia mogą też się stać błogosławieństwem dla człowieka. Wielu z nas może to potwierdzić z własnego doświadczenia.

Znany redaktor niemieckiej telewizji Peter Hahne opisał losy żołnierza, który w podczas działań wojennych przez wybuch granatu stracił całkowicie wzrok. Przez kilkanaście lat żołnierz ten borykał się pytaniem, dlaczego ja? Po lekturze Słowa Bożego jego stosunek do życia się zmienił. W rozmowie ze swoim duszpasterzem wyznał „przez moją ślepotę poznałem Jezusa, a dziś dziękuję Bogu, że pozbawił mnie wzroku a dzięki temu mogłem nauczyć się widzieć Jezusa”.

Drodzy muszę wyznać, że często w moim życiu wołałem do mego Pana, „dlaczego” mnie to spotkało? Dopiero po czasie otrzymałem odpowiedź, - zrozumiałem”, „po co” to się stało. Pytanie, „dlaczego” musi się zmienić w pytanie:, „po co?” bowiem tylko tak można zrozumieć cierpienie.

Izajasz zwraca się do cierpiącego ludu izraelskiego słowami: Gdyż tak mówi Wszechmocny, Pan, Święty Izraelski:, Jeżeli się nawrócicie i zachowacie spokój, będziecie zbawieni, w ciszy i zaufaniu będzie wasza moc; Iz. 30,15. Mamy tutaj wskazówkę jak wyjść z naszego nieszczęścia, cierpienia trzeba się – nawrócić się do Pana Boga.

Tekst naszego nowotestamentowego hasła dnia mówi o nadziei.

Jaka jest geneza tej nadziei? o tym mówią nam poprzedzające wiersze tego rozdziału, które można zatytułować: **Nowe życie przez usprawiedliwieniu z wiary.**

Przeczytam kontekst tego hasła.

Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. A nie tylko to, chlubimy się też z ucisków, wiedząc, że ucisk wywołuje cierpliwość, a cierpliwość doświadczenie, doświadczenie zaś nadzieję; a nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany. **Wszak Chrystus, gdy jeszcze byliśmy słabi, we właściwym czasie umarł za bezbożnych.**

Historia powstania zboru w Rzymie apostołowi Pawłowi nie była znana. Prawdopodobnie była to wspólnota składająca się z Żydów i pogan, która miała liczne problemy dot. przestrzegania nauki chrystusowej. Jednocześnie Paweł doskonale wiedział, że bycie naśladowcą Chrystusa w stolicy imperium nie jest łatwe. Prześladowania, cierpienia i poniżanie było codziennością tamtejszych chrześcijan. My wierzący jesteśmy w tym świecie diasporą- rozproszeni- pomiędzy niewierzącymi

Apostoł w nawiązaniu do aktualnej sytuacji panującej w dopiero powstałej wspólnocie chrześcijan pragnie ich pocieszyć, dodać nadziei i dlatego przypomina im podstawowe prawdy wiary. To samo dotyczy nas, którzy żyjemy tu i teraz uwikłani w różnorodnych konfliktach i problemach współczesności. Jednocześnie musimy pamiętać, że jako dzieci Boże nie jesteśmy z tego świata, jesteśmy tu tylko gośćmi, w drodze do wieczności. Żyjemy tu w diasporze w rozproszeniu, jako świadkowie Chrystusa.

Miłosierny Bóg objawił swoją miłość do nas przez Chrystusa. Apostoł pisze: **Wszak Chrystus, gdy jeszcze byliśmy słabi, we właściwym czasie umarł za bezbożnych.** To jego śmierć na krzyżu pojednała nas z Bogiem. Stało się to bez naszej zasługi i godności. Przez to zbawcze dzieło naszego Zbawiciela zostaliśmy przed Bogiem usprawiedliwieni i od tej chwili zapanował pokój między Bogiem a nami. Już nie musimy naszymi uczynkami kupować jego łaski, ani uciekać przed Bogiem lub z nim walczyć.

Teraz mamy przez wiarę pokój z Bogiem i dostęp przez Pana Jezusa do Boga Ojca. To Chrystus otworzył nam drzwi do jego królestwa. Ta nowa sytuacja dodaje nam nadzieję, że nasze życie jest w rękach Pana. Odtąd wiemy, że w uciskach i różnorodnych doświadczeniach nie jesteśmy sami. Odchodzący Pan zapewnił nas o swojej obecności: **„oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”**. Nasze uciski, prześladowania i różne tragedie jesteśmy w stanie przeżyć w cierpliwości i spoglądaniu na cierpiącego Pana.

Chrześcijanin musi się nauczyć przeżywać zachody słońca, ale to nie znaczy, że jemu zachodzi jego słońce łaski Bożej. Ktoś tak pięknie to określił, iż wierzący patrzą dalej, poza horyzont. Tak jak to wyraził pewien bp

prawosławny w 1919 roku przed rozstrzelaniem przez armię czerwoną „Żegnajcie wy martwi, ja idę do żyjących”

Przypomnę słowo Izajaszowe: w ciszy i zaufaniu będzie wasza moc; jeżeli będziemy zakotwiczeni w Bogu to nasza nadzieja przeprowadzi nas przez wszelkie doświadczenia i próby, doliny cierpienia i śmierci.

Nasz reformator, który przechodził przez różne cierpienia i doświadczenia powiedział: „Wszelkie cierpienie wierzących jest nieznaczące i trwa tylko chwilę, ponieważ tak Bóg postanowił i nie będzie trwało wiecznie.” ML

Kochani! Ludzie wiary mogą się chlubić, i radować się być pełni nadziei, ponieważ Boża miłość została rozlana, „Boża miłość jest jak ko słońce ono wszędzie i zawsze nam lśni”. Boża miłość jest jak wielki i potężny strumień. Pozwólmymy się porwać przez tę rzekę do wieczności.

Apostoł pragnie młody zbór w Rzymie pocieszyć i zachęcić do wyznawania Chrystusa z radością, jakie jest nasze chrześcijaństwo? Czy uwielbiamy Boga z radością? Jak brzmią nasze pieśni?” Czy poznać po naszym zachowaniu naszą radość i nadzieję? Jakże często smutne żaloso jest nasze świadectwo. Gdzie podziła się nasza radość w uwielbieniu Boga ?

Pamiętamy Piotra i Jana w więzieniu, zakuci pobicie cierpiący, ale śpiewali nawet w nocy.

Nasza nadzieja to nie jest jakąś fatamorganą czy iluzją, jest ugruntowana na Bożej miłości. Kto zaufał Bogu i jego miłości ten się nie zawiedzie.

Drogie Siostry!

Dobrze wiem, że czasem jesteśmy znużeni i bliscy załamania, ale nie mamy żadnych powodów do frustracji i rezygnacji. **A teraz, czego mam się spodziewać, Panie? W tobie jest nadzieja moja.- Ps.39,8**

My chrześcijanie mamy moc do przetrwania i wspaniałe niewyczerpane źródło energii. Jest jeden warunek musimy być stale połączeni do źródła mocy, najwspanialsze urządzenie elektryczne, które nie jest połączone czy naładowana jest ono bez użyteczne. Dla nas oznacza to: trwać w wierze, w Słowie Bożym, w posłuszeństwie, w modlitwie i w społeczności. Pamiętajmy życie wierzącego ma wspaniałą przeszłość – Wieczność.

Filozof duński Kierkegaard powiedział, że chrześcijanie to są podpalacze, ale ten, kto pragnie podać dalej ten ogień sam się musi palić.

Drogie Siostry życzę Wam dalszego trwania w społeczności z naszym Zbawicielem, gorliwości w wierze i nadziei. Niechaj Duch Święty, który jest rozlany w waszych sercach napelni was miłością i gorliwością do służby i wyznawania z radością Chrystusa przed światem.